

znajduje się wewnątrz organów ciała, oddziela się ją od zdrowych zapomocą zabiegu operacyjnego, poczem zdrową tkankę nagrzewa się znów prądem Texli i usuwa w ten sposób możliwość dalszego postępu choroby.

jednak, że porzuci chirurgię i nie będzie odwiedzał szpitali. Dr. Doyen nie zgodził się na to, był bowiem przeświadczony, że tylko na żywych chorych można zbadać przyczyny zaraźliwych chorób. Tak przestudyował po kolei wszystkie choroby infekcyjne i po-

mieccy i austriacy nie wierzą, twierdząc, że jak poprzednie tak i obecnie nie mają naukowej wartości.

Pożądaniem byłoby ze względu na dobro ludzkości, by pesymistyczne te głosy nie sprawdziły się, a metoda dra Doyena okazała się skuteczną,



U stóp Etny: Zniszczone przez lawę domy w Belpasso.



U stóp Etny: Mieszkańcy San Leo, modlący się przed statua św. Józefa w obawie o swój los.

Dr. Doyen od lat 25 zajmuje się poważnymi studiami głównie nad bakteriologią. Już w r. 1882 przedstawił Pasteurowi rezultaty swych badań, a wówczas słynny bakteriolog zaproponował mu współpracownictwo w swym laboratorium pod warunkiem

robił cenne spostrzeżenia, przy których posługiwał się fotografią i mikroskopową kinematografią.

Uwieńczeniem tej dwudziestopięcioletniej działalności dla dobra cierpiącej ludzkości jest ogłoszenie metody leczenia raka, w którą jednak lekarze nie-

rak bowiem staje się chorobą coraz powszechniejszą i porywa mnóstwo ofiar.

Podróże Roosevelta.

Po wyrzeczeniu się polityki i ustąpieniu z godności prezydenta Stanów Zjednoczonych, zapragnął Roosevelt wyjechać na wyprawę myśliwską do Afryki. Zapalony sportsmen nie mógł wyrzec się myśli przedsięwzięcia wielkiej wyprawy afrykańskiej, o której marzył od dawna.

Ostatecznie po długich przygotowaniach projekt doszedł do skutku. Przez długi czas zaginęły słuchy o wielkim człowieku, który nagle zrzucił frak polityczny, a przywdział strój myśliwski. Wśród równikowego słońca przebywał Roosevelt wraz ze swym orszakiem olbrzymie przestrzenie puszczy afrykańskich, a wśród licznych przygód, które zniósł z zadziwiającym w tym wieku hartem i odpornością organizmu i licznych niebezpieczeństwach, na jakie niejednokrotnie był wystawiony, umiał zadziwiać swym spokojem, zimną krwią angielską i odwagą, która w zachwyt wprawiała towarzyszących mu negrów.

Zebrawszy liczne trofea myśliwskie, Roosevelt rozpoczął powrót z Afryki do Europy. Po zwiedzeniu Egiptu, bawił dłuższy czas we Włoszech, przyjmowany wszędzie owacyjnie i serdecznie.

Pobyt jego we Włoszech stał się głośny w prasie całego świata z powodu nieporozumienia, do jakiego doszło między byłym prezydentem Stanów Zjednoczonych, a Stolicą Apostolską. Prezydent Roosevelt miał mianowicie być przyjętym na audyencji u papieża. Tymczasem do audyencji nie doszło z tego powodu, że kurya rzymska postawiła Rooseveltowi jako warunek przyjęcia go, aby nie odwiedził kościoła metodystów. Wobec tego warunku Roosevelt zrezygnował z audyencji u papieża.

W najbliższych dniach spodziewany jest jego przyjazd do Wiednia.



Turnieje kawalerzystów angielskich: Kawalerzyści w maskach potykający się na broń białą.